

„Wiosna ,Wiosna radosna”, czyli jak Miś i Tygrysek szli śladami Wiosny.

- Misiu!, Misiu! Obudź się!

Tygrysek od trzech dni stara się na różne sposoby wybudzić Śpiocha. Nie pomogły ani piórka po nosku, głaskanie uszek, ani budzik, ani ściąganie kołderki. NIC!

Dziś ostatnie podejście: bębny z misiowych garnuszków albo ugotowanie ulubionego obiadku Misia. Albo jedno i drugie. Och!!!

- Misiu Misiu! Obudź się!

- Szkoła?!- Miś otwiera jedno oko, podnosi jedno ucho.

- Nie! WIOSNA!

- Dopiero teraz mnie budzisz, Tygrysku?! Natychmiast muszę Ją zobaczyć.

- Mam już opracowany plan. Powinniśmy wyjść z Piekarskiej i dotrzeć do pól, łąk, a nawet lasu.

- Jasne! Tam są wszyscy wielbiciel wiosny: kwiaty ptaki, malutkie zajaczki... I kto jeszcze?

- Sam jestem ciekawy - odpowiedział Tygrysek.

Wyszli na Piekarską: Tygrysek, Miś, Tygryskowa Kaczka i Żabka. Tuż obok na parkingu spotkali Mateusza.

- Dokąd się wybieracie? - zawołał wesoło Mateusz.

- Na spotkanie z WIOSNĄ. Może na pola, łąkę lub do lasu. Miś ma zdecydować.

-To może nad staw?! - zaproponował Mateusz. – Wskakujcie do mojego bentleya, jedziemy.

Dotarli.

- Rozejrzyjcie się tutaj. Zaraz wracam, idę z moim autkiem na wiosenny przegląd.

- Jak tu zielono! Jaki gwar! Ptaki głośno śpiewają! Jak pachnie!

- To hiacynty. W tym gwarze słyszę też głosy dzieci. Misiu, chodźmy tam.

- Widzisz! Dziewczynki topią kukłę i śpiewają – nasłuchuje Miś.

- „Marzanno, Marzanno ty zimowa panno

Dziś Cię utopimy , bo nie chcemy zimy”. (obejrzyj filmik na yuotube Marznna –piosenka dla dzieci)

- To nasze znajome koleżanki Lena, Zosia, Lilianka i Sandra

- Hej! Misiu, Tygrysku przyłączcie się do nas! Zanim utopimy Marzannę odtańczymy wiosennego walczyka. Lena porwała w tany Misia, a Zosia Tygryska.

- Już dość, dość! Po zimie brakuje mi tchu - zawołał Miś i przysiadł w trzcinie.

- Cicho, sza, szaaaaaaaaa...

- Kto tu? Tygrysku, widzisz kogoś?

- Cicho, sza, szaaaaaaaaa...To my, wędkarze Gabryś, Michał, Tomek i ja – Marcyś. Siedzimy tu, ale ryby chyba śpią, bo spławik ani drgnie.

- Popatrzcie! – cichutko zawołał Miś, wskazując staw.

- Moja Kaczuszka z Żabką na środku stawu! Płyną do stadka dzikich kaczek. Tam, w trzcinach, po drugiej stronie, widzicie ich?

- Aha, ciągnie swój do swego- fachowo skomentował Marcyś. - Czy wiecie, że tu swoją kryjówkę mają dzikie koty? Tam dalej, bliżej ogródków działkowych. Odkryły ją Karolina i Kalina. Stoją tam.

Dziewczynki pomachały rękoma, przywołując Misia i Tygryską.

- Znalazłyśmy tu całą kocią rodzinę - wyszeptła Karolka.

- Tato Kot podobny jest do Twojego Kusika, co nie, Karo? - dodała Kalinka. - Jest cały czarny i ma zielone oczy.

- Może Tata Kot i Kusik są kuzynami?- zastanawiał się Tygrysek.

- Wątpię – odparła Karolcia.

Tygrysek zadumał się. Usiadł na pniu wierzby i spojrzał w niebo. A tam....? Parująca waza z zupą migdałową i puchary z lodami waniliowymi i malinowymi. Mniaam!

- Tygrysku! Oblizujesz się jak mój Kusik!

- Bo tam...- wskazał na niebo Tygrysek,

-...wata cukrowa na patyku i góóóóra bezów- dodała Antosia.

-...a nawet pierzaste anioły i jakby bramy do raj. Tak przynajmniej to sobie wyobrażam - dokończyła marzenia mała Ania, która zawsze jest na obcasach.

- Moje małe, dorosłe, artystki - westchnął... No kto???

Długo jeszcze obie dziewczynki stały, przyglądając się niebu, przechylając głowy raz w prawo, raz w lewo. Blondynka i czarnulka.

- Tygrysku, na nas czas. Mateusz czeka. Miś ruszył w stronę autokomisu.

- Gooooool! Jestem królem strzelców! - krzyczy Jaś, podskakując w górę.

- Stań na bramce, Jasiu, teraz moja kolej.- Bartek odwrócił się od bramki i pobiegł daleko, daleko, aby mieć długi rozbieg do ustawionej na polu karnym piłki. Chociaż rozbieg był „kilometrowy”, to i tak uderzenie było „atomowe”, nie do obrony. Bartek strzelił w samo okno bramki. Tyle zdążyli zobaczyć Miś i Tygrysek, śpiesząc się do Mateusza. Spotkali jeszcze dwóch chłopców. Akurat jeden rysował drugiemu, na udeptanej ziemi, zagadkę matematyczną. *Cyfry 1 2 3 4 5 6 7 8 9 połącz znakami plus i minus, aby otrzymać 40.*

-To ci dwaj najlepsi matematycy, Daniel i Maks- powiedział Tygrysek.

-Trzymam kciuki za nich w konkursie matematycznym - westchnął Miś.

- Będą najlepsi - odchrząknął Tygrysek i już biegł do bentleya, w którym siedział Mateuszek.

- Wsiadajcie, zawiozę Was na Nasze Lotnisko.

- A Wiosna? - z żalem zapytał Miś.

- No właśnie, z Lotniska wyślecie drony z kamerami, one najdokładniej sfilmują co na wiosnę w trawie piszczy - odrzekł Mati.

- A my, Misiu, zbierzemy ten raport i wszystkiego dowiemy się o tegorocznej wiosnie - zakończył Tygrysek.

KONIEC

Podobieństwo miejsc i osób nie jest przypadkowa.

CYFERKA128